

**Pokoleniowe
trwanie
gdańskiej kultury**



► **Str. 8**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energią**



► **Str. 11**

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 435 | 29.04.2016 r.

3500 ofert pracy na Metropolitalnych Targach Pracy Pomorza



Piąta edycja Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza odbyła się w Amber Expo. Na tysiące osób szukających pracy, które odwiedziły targi czekało ponad 170 wystawców, którzy oferowali ponad 3500 miejsc pracy.

► **Str. 6**

Latarką w półmrok

Zauważam.

Przez 3 godziny w Pałacu Prymasowskim frasowano się losem konstytucji z 1997 roku. Słusznie podkreślano, że to fundament państwa.

Z perspektywy dwóch prezydentów i premiera, wywodzących się z dwóch porządków partyjnych, konstytucja się sprawdza, bo zapewnia stabilność instytucji państwa. Władze w swoich różnorodnych okopach wzajemnie się równoważą, dając narodowi - "My naród polski, wszyscy

obywatele" - poczucie domowego ciepła.

Ciepło to rozchodzi się nierównomiernie po krajowym systemie społecznym, co prelegentom zajmującym się zawodowo rządzeniem wyraźnie umknęło, choć czytanie konstytucji wszystkim polecał.

Zważmy, że konstytucja, prócz regulacji władczych, zawiera szereg uprawnień obywateli, które dwaj prezydenci i premier powinni z równą gorliwością w ich interesie praktykować. W szczególności

dbać powinni o dostęp do pracy, do publicznej edukacji,

masowskiemu nie podnoszono. Dwaj byli działacze PZPR - jeden wzięty konsultant międzynarodowego biznesu, drugi zgorzkniały autorytet z lasu - ani się nie zająknęli nad neoliberalną opresją, którą fundowali obywatelom swoim podpisem krzewiąc

Spraw tych jako psujących nastrój władzy w Pałacu Pry-

masowskiemu nie podnoszono. Dwaj byli działacze PZPR

Władza o władzy w pałacu

nowy porządek z bolszewicką gorliwością. Na dobro trzeciego przemawia okoliczność, że jako jedyny zauważył, że konstytucja daje obywatelom trochę praw istotnych dla ich życia powszedniego.

Zaniepokojenie o los państwa czy też jego przydatnych rządzeniu instytucji bez zaniepokojenia o jakość życia obywateli wybrzmiało szczerze, ale... jako grupowy pogląd interesariuszy władzy. Nic co mogłoby zainteresować obywatela czytającego cennik

w szpitalu.

Zawarte w Pałacu Prymasowskim porozumienie bez barier napotyka w lekturze konstytucji barierę nieporozumienia. Każdy czyta własny rozdział, co rozdział dwóch prezydentów i premiera od obywateli udekorowały wyniki ostatnich wyborów.

W pałacach o demokracji debatują dworzanie, lud w tej sprawie przemawia ulicznie.

Marek Formela

F(ig)raszka

Roślinki wszędy puszczać ją
pędy
Nam szczęście dają długie
weekendy
Co robić tedy
z nadmiarem czasu
Śledzić internet czy iść do
lasu
Czy iść na pochód
1-MAJOWY
Czy bardziej trendy,
a więc KOD-owy
Będzie się działo, Petru,
balony
Będzie lud wdzięczny
i obrażony
Coraz ciekawsza ta nasza
bajka
Polecą może surowe jajka

Liczba

8 zł

cena rurki z kremem na Okęciu

12 zł

- minimalna stawka godzinowa
od 2017

49 zł

bilet lotniczy taniej linii z Gdańska
na Okęcie

Cytat tygodnia

- Pociągi PKM często wożą
20 pasażerów, czasem 5
(...) Lotnisko nie generuje
potoku podróżnych. Pociągi
kilka minut po 4 rano
z Gdańska lub z Gdyni nie
mają najmniejszego sensu
- **Mieczysław STRUK (PO),**
marszałek pomorski o kolei
metropolitalnej, którą
wybudował za ponad 800
mln zł

- Z badań sondażowych
wynika, że są tam siedliska
lub eksponaty z XIII
i XIV wieku, czyli z samych
początków miasta Gdańska.
(...) Można wstrzymać
prace, mam nadzieję,
że prezydent Gdańska
to zrobi - **Magdalena**
BLEŃSKA, posłanka Kukiz
15, w sprawie doniesienia
do prokuratury w związku
z budową hotelu na działce
z kinie "Neptun"

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Radia Gdańsk tydzień z biało-czerwoną

Z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej „Radio Gdańsk” rozdaje mieszkańcom Trójmiasta i okolic biało-czerwone flagi narodowe. Akcja pod nazwą „Tydzień z biało-czerwoną” rozpoczęła się w poniedziałek o 12:00 na placu pod kinem „Krewetka” w Gdańsku.

- Akcja „Tydzień z biało-czerwoną” jest już tradycją „Radia Gdańsk”. Robimy ją już od 5 lat. Zaczęło się od 11 listopada – rozdawaliśmy flagi, żeby uczcić ten dzień, a od dwóch lat świętujemy w ten sposób także 2 maja, czyli Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Co pół roku w wybranych miastach Trójmiasta i okolic rozdajemy flagi – powiedział „Gazecie Gdańskiej”

Krzysztof Piekło, specjalista ds. public relations „Radia Gdańsk”.

„Radio Gdańsk” nie chce zdradzić dokładnej liczby flag, które mają zamiar rozdać, ale są przygotowani na duże zainteresowanie mieszkańców.

- Jesteśmy przygotowani na kilka tysięcy przez cały tydzień – powiedział Krzysztof Piekło.

Ta liczba nie jest żadną przesadą – już przed 12:00 na placu obok kina „Krewetka” ustawiała się kolejka kilkunastu osób, które chciały otrzymać flagę.

- Jeszcze nie zaczęliśmy, a już ustawia się kolejka i tak jest za każdym razem co pół roku – powiedział Krzysztof Piekło.

Flagi, które rozdawały wolontariuszki, zniknęły z koszyka w kilka minut. Zainteresowanie mieszkańców było bardzo duże.

Co osoby, które wzięły flagi mają zamiar z nimi zrobić?

- Ja na bloku wywieszę – powiedział pan Kaczmarek.

- Ja flagę dam synowi, bo on od zeszłego roku mieszka osobno i po raz pierwszy będzie sam u siebie wywieszał

flagę. Swojej mu nie dam. A moja flaga jest już bardzo zniszczona, może uda mi się dostać dwie – powiedziała pani Iwona.

- Ja flagę oczywiście powieszę w domu – powiedziała pani Anna.

Flagi były rozdawane przez „Radio Gdańsk” również w Kwidzynie (26 kwietnia, skrzyżowanie ulic Chopina i Piłsudskiego), Starogardzie Gdańskim (27 kwietnia, rynek), Wejherowie (28 kwietnia, Plac Wejhera), a 29 kwietnia będą rozdawane w Gdyni (przy Infoboxie), w godzinach od 12:00 do 14:00.

Karolina Rabiej



Akapił wydawcy



niż odpowiedzialność rządu za bezpieczeństwo energetyczne kraju.
To był konflikt emblema-

py Górnicej. Prezes Dariusz Kaśków, inaczej niż prezes Kilian, społeczną odpowiedzialność biznesu postrzega ciut

i prywatyzacji zysków dostali w auli PG lekcję z innej szkoły ekonomii.

Walka o podział bogactw, która jest istotą dziejów, dotyczy nie tylko narodów, ale także grup zawodowych i środowisk poddanych opresji korporacyjnych eksploatacji zasobów.

Ważniejsza od dywidendy w gotówce jest dywidenda społeczna. Zarząd Energi ujawnił, że grupowy interes energetyków i grupowy interes górników może tworzyć synergii zamiast konfliktu. Podział dostatku jest ważniejszy niż utrwalanie biedy.

Marek Formela

Społeczna dywidenda Energi

Warto przypomnieć.

Donald Tusk był premierem, a jego kolega z boiska i partii, Krzysztof Kilian, prezesem koncernu PGE, w którym skarb państwa miał co nieco własności.

Zamiarem rządu była rozbudowa elektrowni Opolo, ważnej dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Co jednak dobre dla kraju, dobre dla Tuska, było niedobre dla akcjonariuszy, niedobre dla Kiliana, który choć do spółki trafił z woli politycznej, interes korporacji stawiał wyżej

tyczny. Państwo minimum, dziecięce marzenie liberała, przeciw rosnącej w siłę korporacji. Jej autonomia przetrwała dobro ogólne, znak państwa odpowiedzialnego. Prezes w tej sprawie poległ, do premiera dotarło, że suma korzyści korporacji nie tworzy dobra wspólnego.

W Gdańsku ogłoszono, że Energa ulokuje 500 mln zł w utworzenie Polskiej Gru-

szerszej niż wysokość dywidendy i datek na fundację. Myślenie w kategoriach państwa jako dobra wspólnego, co oszołomionym zwolennikom państwa minimum obwieścił wicepremier Morawiecki, to dbałość by aktywa państwa nadawały sens społecznej ko-habitacji różnych środowisk - spajały a nie dzieliły. Gdańscy entuzjaści i beneficjenci upaństwowiania kosztów

Personalia

✓ **Lech Parell** został prezesem komunalnej fundacji Gdańskie Centrum Multimedialne zajmującej się tworzeniem urzędowego portalu gdansk.pl. Zastąpił na tym stanowisku **Helena Chmielewicz**, wieloletnią szefową kancelarii prezydenta **Pawła Adamowicza**, a ostatnio dyrektora biura portalu ulokowanego w strukturach miejskiej spółki - Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego. Nowy prezes do niedawna z dużym powodzeniem zarządzał Radiem Gdańsk, nadając rozgłosni dobrą dynamikę informacyjną i odświeżony format publicystyczny. L. Parell był m.in. dziennikarzem "Gazety Gdańskiej" i "Dziennika Bałtyckiego", redaktorem naczelnym magazynu "30 dni", był także doradcą prezydenta Adamowicza i członkiem zarządu MTG SA. Helena Chmielewicz pozostaje w składzie zarządu fundacji.

✓ **Jerzy Śnieg**, szef pomorskiego SLD, ponownie przewodniczącym organizacji powiatowej w Kwidzynie, delegaci wyboru dokonali jednogłośnie. Na zjazd do Kwidzyna przyjechali obaj przewodniczący SLD - byli **Leszek Miller** i obecny **Włodzimierz Czarzasty**. Ten drugi jednoznacznie poparł Jerzego Śniega w perspektywie majowych wyborów szefa pomorskiego SLD. Rekomendację gdyńskiej organizacji do ubiegania się o tę funkcję ma **Andrzej Różański**. Niewykluczone, że podczas zjazdu pojawią się inne kandydatury, w tym prof. **Joanny Senyszyn**.

✓ W restauracji "Harnaś" w Sopocie, ulubionym wyborczym lokalu towarzystwa **Jacka Karnowskiego**, **Grzegorz Schetyna** zainaugurował spotkanie Klubu Obywatelskiego. To nowy wehikuł polityczny PO, który ma rewitalizować związki partii z obywatelami. W roli obywateli zainteresowanych swoją polityczną przyszłością interesariusze obecnej władzy: **Małgorzata Chmiel**, **Lesław Orski**, **Marcin Skwierawski**, **Bogdan Borusewicz**, **Jacek Karnowski** oraz ich wieloletni sojusznicy. Zabrakło **Wojciecha Fułki**, **Jerzego Halla**, **Dariusza Adamowicza**, a także prezesa SKT, **Bartłomieja Białaszczyka**, który w "Harnasiu" pocieszał ongiś pogubionego w wyborczym mętniku prezydenta Karnowskiego.

✓ Nowe programy w TVP 3 Gdańsk. Na antenie w sobotnie przedpołudnie - powtórka wieczorem - pojawił się program publicystyczny "Wywiadówka", propozycja red. **Małgorzaty Rakowicz**, która jest także prowadzącą. W nowej, bardzo świeżej, oprawie scenograficznej rozmawia z politykami pomorskimi o wydarzeniach minionego tygodnia. To obok "Debaty na trzy głosy" red. **Pawła Zbińskiego** kolejna udana próba odświeżenia gdańskiej ramówki. Natomiast już w ten piątek po południu startuje też na żywo magazyn "Pomorze ne weekend". Pierwsza edycja programu, którego wydawcą jest red. **Jolanta Roman-Stefanowska**, zostanie zrealizowana w plenerach Parku Oliwskiego.

S. Rybicki: Chciałbym wierzyć, że kompromis jest możliwy

Ze Sławomirem Rybickim, senatorem RP, członkiem Ruchu Młodej Polski, najbliższym współpracownikiem Macieja Płażyńskiego, zastępcą szefa Kancelarii Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego rozmawia Artur S. Górski

- Rozmawiamy w przeddzień święta myśli państwowotwórczej, czyli rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Patrząc na wątłą kondycję klasy politycznej warto przywołać malowidło Jana Matejki „Konstytucja 3 maja 1791” pokazujące niesionego na rękach króla. W 1997 roku konstytucja była owocem kompromisu. Dzisiaj przez kryzys konstytucyjny sprawy ważne, społeczne, nam uciekają. Czy jest szansa na kompromis w sytuacji kryzysu konstytucyjnego?

- Chciałbym wierzyć, że kompromis jest możliwy. Aczkolwiek fakty z ostatnich dni nie przybliżają nas do kompromisu. Nie przybliżają nas do kompromisu głos rzeczniczki, która wyraziła się o Zgromadzeniu Ogólnym i sędziach Sądu

Najwyższego jako o "zespołach koleśników". Do tego kompromisu nie przybliża nas niedawne zaprzysiężenie kolejnego sędziego Trybunału Konstytucyjnego przez prezydenta. Polsce grozi dualizm prawny...

- Paraliż?

- I być może rzeczywiście paraliż nie tylko instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości i stanowieniem prawa, ale i w konsekwencji paraliż działań w obrębie gospodarki. W sytuacji funkcjonowania dwóch porządków prawnych jak mają zachowywać się samorządy oraz na przykład przedsiębiorcy? Sytuacja jest groźna. Prowadzi nawet do rozpadu państwa. Chciałbym szukać optymistycznego sygnału w przestrzeni publicznej, ale na razie go nie znajduję.



- Po wyborach parlamentarnych upatrywaliśmy linii konfliktu właśnie jako starcie między rządem a samorządem. Oto po Łodzi i Poznaniu kolejne samorządy, jak ten w Słupsku, deklarują, iż będą respektowały orzeczenia Trybunału nawet bez ich publikacji. Mamy więc, po 26 latach budowania

samorządu dualizm i konflikt władzy rząd-samorząd?

- Cóż, w działaniach publicznych trzeba kierować się porządkiem prawnym. Spór toczy się o to, czy tym porządkiem jest porządek konstytucyjny, o którym mówią te samorządy i opozycja parlamentarna, a który przewodzi ważną misję Trybunału Konstytucyjnego, czy też porządek prawny proponowany przez koalicję i rząd Prawa i Sprawiedliwości. W zgodnej opinii świata prawniczego i coraz częstszych stanowisk i uchwał samorządów lokalnych o respektowaniu uchwał Trybunału porządek prawny wynika wprost z konstytucji, a nie z decyzji rządu.

- Po 19 latach obowiązywania Konstytucji RP przyjętej w 1997 roku warto się zastanowić nad jej zmianą i przekazaniu kompetencji Trybunału Sądowi Najwyższemu?

- Są to bardzo ciekawe głosy, ale każda dyskusja dotycząca fundamentu ustroju państwa powinna przebiegać w atmosferze kompromisu, spokoju i refleksji. 19 lat to wystarczająco dużo, aby mieć doświadczenia skłaniające do oceny konstytucji. Ale do zmiany konstytucji potrzeba kompromisu politycznego. Brakuje klimatu do zmian. Nie widać też na razie większości konstytucyjnej, która byłaby w stanie zmianę przeprowadzić. Każda zmiana konstytucji, fundamentu prawa, powinna przebiegać w atmosferze rozważań i powagi.

- Grono profesorów, zdających się sprzyjać optyce Prawa i Sprawiedliwości, jak choćby Jadwiga Staniszkis, Ryszard Bugaj, Adam Strzembosz, kontestuje obecnie poczynania obozu władzy. PiS traci

swój potencjał intelektualny i zaplecze myślowe?

- Jest znamienne, że ludzie o tak różnych usytuowaniach na scenie politycznej, od lewicy do prawicy, z interesującą kartą, kiedyś sprzyjający PiS, mówią, że oto Prawo i Sprawiedliwość łamie porządek konstytucyjny. Można się tylko zastanawiać, dlaczego PiS łamie jedną z fundamentalnych zasad konstytucjonalizmu, czyli równowagę władzy. Uderzając w wymiar sprawiedliwości, w sądownictwo, PiS próbuje zdegradować jeden z ważnych filarów trójpodziału władzy...

- Po to wygrało PiS wybory by mieć władzę realną...

- PiS zmierza ku i do konsolidacji władzy we własnych rękach, czyli podąża w kierunku rządów autorytarnych. Zachwianie równowagi między władzą wykonawczą, parlamentem, a sądownictwem doprowadzi do zburzenia sprawdzającego się i opartej na konstytucji ustroju, będącego fundamentem demokratycznego państwa prawa. Nastąpiło zachwianie między poszczególnymi władzami.

- Przykład?

- Choćby fakt, że minister sprawiedliwości, prokurator generalny jest zarazem politykiem powoduje, że wymiar sprawiedliwości jest upolityczniony. To jest krok ku rządowi autorytarnemu.

- Za rządów PO-PSL ministrami też bywali politycy, jak Krzysztof Kwiatkowski, Marek Biernacki, Jarosław Gowin, Cezary Grabarczyk czy Borys Budka. Nie warto zastanawiać się nad wyborem prokuratora generalnego w wyborach powszechnych?

- Wolalbym by był on wybierany w wyborach powszechnych niż przez szefa partii politycznej. Bo to Jarosław Kaczyński decydował, że minister jest też prokuratorem generalnym, wyposażonym w instrument śledczy. I został nim polityk.

- Jeśli o wyborach mówimy, to czy opowiada się pan za ograniczeniem kadencji wóldarzy w samorządzie?

- W odleglejszej perspektywie jest to warte podjęcia. Jednak nie w sztuczny sposób, z kadencji na kadencję. Wymaga to choćby dokończenia procesów inwestycyjnych. Jestem bliski tym poglądom o ograniczeniu kadencyjności. Nie wskazać konkretnych przykładów, ale wiemy wszyscy, że kilkakrotne kadencje powodują zrutynizowanie, czy zasklepienie się w - szukam słowa, określonej grupie...

- Czyli dworskość, tworzący

się wokół prezydenta dwór...

- Ta dworskość każe myśleć o zmianie, a przynajmniej dyskusji, ustroju samorządowego w Polsce.

- PiS i prezes Kaczyński uruchomili proces zmian, wywołując bunt dawnego establishmentu, aparatu sprawiedliwości i kilku samorządów. Czuje się pan, jako oponent obozu władzy, członkiem Targowicy? Szczęsny Potocki, Xawery Branicki i Seweryn Rzewuski także szukali wsparcia za granicą w imię obrony jakoby zagrożonych swobód?

- To niepoważne i świadczy o nieznajomości niedawnej historii. To nie Platforma i obecna opozycja podnoszą rękę na konstytucję, a Prawo i Sprawiedliwość. Polska, dzięki Bogu, jest w rodzinie państw europejskich. We wspólnocie rządzącej się określonymi zasadami i opartej na podobnych ideałach. Jeżeli któryś z podmiotów, który przystąpił do wspólnoty z własnej woli, po referendum, łamie reguły to musi się spodziewać, że inne przyjazne państwa nie będą spokojnie przypatrywać się łamaniu standardów. PiS jest jak "wół co nie pamięta jak cielić był". Przypominam sobie debatę w Parlamencie Europejskim, podczas której eurodeputowani PiS żalili się Europie i oskarżali, że wybory samorządowe z 2014 roku zostały sfałszowane. One były przedmiotem debaty...

- Która po chwili wygłasza...

- W tej chwili chodzi o jeszcze poważniejszą sprawę, bo rząd polski łamie zasady, na których są zbudowane fundamenty europejskich państw prawa. Nie może to być niezauważone przez wspólnotę europejską, przez naszych sojuszników. Taka jest rzecz natura i dotyczy to każdego państwa łamiącego ideowe fundamenty tej wspólnoty.

- Prawo i Sprawiedliwość świadomie nadkrusza fundamenty liberalnej Europy. Wznosi zaś fundamenty wspólnoty narodowej, odwołując się choćby do historii i tradycji Żołnierzy Niezłomnych, próbując budować odmienne ideowe przesłanie...

- Zgadzam się z tezą, że PiS próbuje znaleźć fundamenty ideowe na budowę IV Rzeczypospolitej. Odwoływanie się do Żołnierzy Wyklętych i do ich etosu oraz do katastrofy smoleńskiej wraz z budowaniem legendy wokół tej tragedii i wokół Lecha Kaczyńskiego są mitami założycielskimi IV Rzeczypospolitej, którą PiS próbuje nam wszystkim narzucić.

SUPER BIZNES

Sprzedam b. dobrze prosperujący zakład metalowy koło Szczecina.

Bardzo dużo nowych maszyn, sterowane manualnie i numeryczne.

Powierzchnia 2000 m², pow. działki 14000 m², własność.

Nieograniczony portfel zleceń, można podwoić sprzedaż.

Sprzedaż zakładu z powodu wieku i choroby właściciela.

Cena - 7,5 mln zł do negocjacji.

Tel. 786879868 po godz. 18.

M. Morawiecki: Dbajmy o państwo, to dobro wspólne

– Dbajmy o to państwo, bo to państwo jest emanacją interesów nas wszystkich – powiedział Mateusz Morawiecki, wiceprezes Rady Ministrów na Politechnice Gdańskiej gdzie odbył się IX Pomorski Kongres Obywatelski pod hasłem „Lepsze życie Pomorzan. Pasje – obywatelska wspólnota – Europa”.

Gości powitał inicjator Kongresu Obywatelskiego – Jan Szomburg. Na początku poprosił o duchowe wsparcie dla arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, który również miał być obecny na kongresie, jednak nie pozwolił mu na to stan zdrowia. Następnie Jan Szomburg zaproponował osobom zgromadzonym w auli Politechniki Gdańskiej, by przywitali swoich sąsiadów.

– Na tym kongresie zawsze staramy się mówić, że spotykamy się jak równi z równymi. Owszem, mamy różne funkcje, różne tytuły i to jest bardzo ważne, ale w tej naszej debacie staramy się na siebie spojrzeć po prostu jak na obywateli, sąsiadów. Dajmy temu wyraz i jak zwykłe przywitajmy się w swoim kręgu, podajmy sobie ręce, spójrzmy w twarz, zamieńmy

może jedno słówkiem – powiedział Jan Szomburg.

Publiczność, w dużej mierze reprezentowana przez osoby związane z branżą morską, wspólnie odśpiewała pieśń „Morze, nasze morze”.

– Wiele osób pyta się co to jest Kongres Obywatelski, czym jest Kongres Obywatelski, czy to jest jakieś przedsięwzięcie polityczne, a może para-polityczne, a może to jest jakaś konferencja naukowa, a może to jest jakaś konferencja profesjonalna, ekspercka. No nie jest to ani przedsięwzięcie polityczne, ani konferencja naukowo-profesjonalna. Jest to realizacja starożytnej idei agory, czyli spotkania obywateli w pełnej różnorodności i wzajemnej dyskusji – powiedział Jan Szomburg. – Nie jesteśmy

konferencją naukową sensu stricto, właśnie dlatego, że staramy się myśleć kategoriami dobra wspólnego. Jak najbardziej mówimy o

– Może jeszcze ważniejsze od tego dobra indywidualnego, jednostkowego, obywatelskiego na poziomie jednostkowym, czy rodzinnym

wszystkich i grzechem pierworodnym III Rzeczypospolitej, który do dzisiaj pokutuje, czy jesteśmy z prawa, z lewa, czy ze środka, uświa-

społeczeństw, które odniosły sukces gospodarczo-społeczny.

– To co zawsze mi się strasznie podobało w Kongresach Obywatelskich i oczywiście podpisuję się pod tą ideą (...), to jest to, żeby rzeczywiście ze sobą rozmawiać, bo jedną z bolączek naszego życia gospodarczego, społecznego i przede wszystkim politycznego oczywiście jest to, że pomiędzy dwoma częściami społeczeństwa jest ogromny rozstęp, "rów mariański" i one nie rozmawiają ze sobą, a dojrzałe społeczeństwa Zachodnie, czy Wschodnie, te, które odniosły ogromny sukces gospodarczy i gospodarczo-społeczny, są najwyżej rozwiniętymi społecznościami świata, na pewno charakteryzuje jedno, że klasa polityczna, czy klasa gospodarczo-społeczna, elita po prostu powiedzmy, potrafi się porozumieć ze sobą w pewnych kilku przynajmniej podprogowych sprawach o charakterze racji stanu – powiedział wicepremier.

Karolina Rabiej



przemysłu stoczniowym w Gdańsku, ale patrzymy na to szerzej, patrzymy na to bardziej długofalowo. Myślę, że my na Pomorzu mamy taką umiejętność łączenia dobra indywidualnego, rodzinnego z dobrem wspólnym.

Po Janie Szomburgu głos zabrał wiceprezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki.

jest właśnie to dobro wspólne, przede wszystkim na poziomie państwowym, bo ludzkość właściwie nigdy nie wynalazła niczego lepszego, niż państwo w rozumieniu dbałości o interesy pewnej wspólnoty – powiedział Mateusz Morawiecki. – Dbajmy o to państwo, bo to państwo jest emanacją interesów nas

dommy sobie to proszę Państwa, jest właśnie brak albo za mała dbałość o państwo, o państwo w jego całości, w jego rozciągłości, o strategię, o myślenie strategiczne.

Mateusz Morawiecki podkreślił również, że bardzo istotna dla państwa jest rozmowa, bo umiejętność porozumienia się jest jedną z cech

Majowe święto Mercedesa

W dniach 26-29 maja w Gdańsku odbędzie się XV Złot Zabytkowych Mercedésów StarDrive Poland 2016. W imprezie weźmie udział około 85 aut, wśród których będzie Mercedes 200 Roadster z 1936 roku.

- Klub Zabytkowych Mercedésów Polska powstał dokładnie 15 lat temu czyli nasze święto, piętnastolecie istnienia, będziemy obchodzili w Gdańsku - powiedział Paweł Góras, prezydent Klubu Zabytkowych Mercedésów Polska. - Od 2002 roku organizujemy co roku złoty miłośników zabytkowych mercedésów. Początkowo był to pomysł, aby były to spotkania klubowe. Impreza rozrosła się do jednej z największych zrzeszających miłośników zabytkowych mercedésów. Scenariusz zlotu wygląda co roku podobnie. Zawsze spotkamy się w weekend Bożego Ciała. Przyjeżdżamy w czwartek w Boże Ciało, w piątek jest trasa rajdowa, w sobotę jest konkurs elegancji, niedziela się rozjeżdżamy. Dziękujemy Hotelowi Gdańsk za gościnę, bo nie jesteśmy łatwą grupą. Przyjeżdżamy z samochodami, cennymi samochodami. Jakże jest najdroższe auto nie zdradzę, bo nigdy nie zdradzę (śmiech). Tak naprawdę trudno ocenić wartość niektórych aut. Są warte ile ktoś jest gotów za nie dać.

- Podczas zlotu będzie nas gościć Gdańsk i Hotel Gdańsk przede wszystkim - powiedział Marek Pietruszewski,



Komandor Zlotu. - Załogom będziemy pokazywali również piękno naszych Kaszub. Odwiedzimy Kaszubski Park Krajobrazowy, Kartuzy i Szybark. Przewidujemy, że w zlocie weźmie udział około 83-85 samochodów i około 200 uczestników. Trasę układałem licząc, że może być poślizg z oddaniem tunelu pod Martwą Wisłą. Niewykluczone, że jednak odbędzie się

przejazd tunelem. StarDrive by się nie udał bez Hotelu Gdańsk. Przy wszystkich wymaganiach, które mamy jeśli chodzi o poziom hotelu, ilość pokoi, ilość miejsca do parkowania bardzo trudno było znaleźć w Trójmieście hotel. Jeszcze raz bardzo dziękujemy Hotelowi Gdańsk za ugoszczenie, bo ze wszystkich hoteli jakie odwiedziłem to był jedyny, który nas dobrze potraktował.

Podczas sobotniego konkursu elegancji, 28 maja, samochody będą oceniane w czterech kategoriach wiekowych: do 1950, do 1960, do 1970 roku i post 1970. Oceniany będzie wygląd, oryginalność samochodu, jego zachowanie lub odbudowa, prezentacja samochodu przez uczestników, ubranie załogi odpowiednie do epoki z jakiej pochodzi samochód.

W zlocie weźmie udział kilka załóg z zagranicy. Najstarszym autem, które weźmie udział w zlocie będzie model Mercedesa 200 Roadster z 1936 roku, a najmłodszym Mercedes 500E z 1990 lub 1991 roku. Ze względów organizacyjnych liczba uczestników zlotu jest zamknięta.

Sponsorem zlotu jest firma BMG Goworowski, która m.in. zaprezentuje nowe modele Mercedesa.

Tomasz Łunkiewicz

W pomorskiej weterynarii Konflikt wygasa, ale...

Według informacji "Gazety Gdańskiej", dr Paweł Niemczuk, wojewódzki lekarz weterynarii, spotkał się z Magdaleną Baranowską, sygnatariuszką listu do premier Beaty Szydło. Do tej pory nie odpowiedział na pytania redakcji dotyczące zakończenia konfliktu w podległej instytucji.

Mimo terminów wyznaczonych przez prawo prasowe, nowy zwierzchnik Wojewódzkiej Inspekcji Weterynaryjnej, dr Paweł Niemczuk, nie udzielił redakcji "GG" odpowiedzi na pytania związane z epilogiem wielomiesięcznego konfliktu w instytucji, ale... inspirowany docieklivością dziennikarzy zdecydował o szybkim terminie spotkania z Magdaleną Baranowską, jedną z sygnatariuszek listu otwartego do premier Beaty Szydło, która do dziś nie może wrócić do pracy na stanowisku w inspektoracie w Tczewie.

- Potwierdzam fakt odbycia takiego spotkania na zaproszenie doktora Niemczuka - powiedziała "GG" Magda Baranowska. - Nie chce jednak mówić o szczegółach, miało charakter informacyjny, myślałem że udało mi się przedstawić wiele spraw, których list do pani premier nie zawierał, choć je spowodował.

M. Baranowska, b. inspektor ds. pasz i utylizacji w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Tczewie, której skargi

zwróciły uwagę na sytuację w inspekcji wojewódzkiej, do dziś nie wróciła na zajmowane uprzednio stanowisko. Zaproponowano jej pracę w Pruszcze Gdańskim, której nie przyjęła. - Zwolniono mnie bezpodstawnie, nie ma żadnych przesłanek, by akceptować tę sytuację, zwłaszcza, że wiele wcześniejszych rozstrzygnięć organizacyjnych byłego szefa inspekcji w Tczewie wymaga korekt, niektórymi wątkami dotyczącymi mobbingu zajmuje się z urzędu prokuratura - powiedziała M. Baranowska.

Tymczasem, mimo upływu terminu wynikającego z prawa prasowego, dr Paweł Niemczuk nie odpowiada na pytania, które otrzymał w ubiegłym tygodniu z redakcji "Gazety Gdańskiej". Ponaśmiamy zatem te pytania raz jeszcze publicznie, z przekonaniem, że szefowi ważnego ogniw administracji zespolonej nie wypada lekceważyć obowiązków, które wynikają z przepisów.

* Jak zostały rozwiązane

sprawy Magdaleny Baranowskiej i Andrzeja Górczyńskiego, sygnatariuszy listu do pani premier Beaty Szydło?

* Czy zostały zawarte porozumienia, czy przywrócono ich do pracy, czy wypłacono należne odszkodowania?

Trzeci sygnatariusz listu, dr Edward Kowalik, rozważany jako jeden z kandydatów na następcę urzędującego 25 lat dr W. Przewoskiego, został powołany na stanowisko zastępcy pomorskiego lekarza weterynarii. Dr Andrzej Górczyński, mimo ugody, wciąż czeka na korektę świadectwa pracy i tzw. wyznaczenie, czyli prawo efektywnego wykonywania zawodu. Magda Baranowska pozostaje na ruchomych piaskach.

Dziwne. Gdyby nie jej determinacja do zmian w Gdańsku mogłoby nie dojść. - Zadam w tej sprawie pytania ministrowi rolnictwa i głównemu lekarzowi - mówi "GG" poseł Andrzej Jaworski, który sprawą konfliktu w weterynarii zajmuje się od wielu miesięcy.

GG

uSTAWKA: prawa kobiet – "myślę, czuję, decyduję"

Niedzielną manifestacja „uSTAWKA: prawa kobiet” zgromadziła na Targu Węglowym kilkaset osób. Przeciwno zaostrzeniu prawa dotyczącego aborcji protestowały zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Uczestnicy pikiety przynieśli ze sobą wieszaki i transparenty. Wiec poparło wiele organizacji m.in. pomorski KOD, Amnesty International Trójmiasto oraz Trójmiejska Akcja Kobieta. Na Targu Węglowym w tym samym czasie odbyła się manifestacja zwolenników całkowitego zakazu aborcji, w której wzięło udział zaledwie kilkanaście osób.

W niedzielę 24 kwietnia na Targu Węglowym odbyła się manifestacja „uSTAWKA: prawa kobiet”. Wiec zgromadził kilkaset osób, które sprzeciwiają się zaostrzeniu prawa dotyczącego aborcji. Organizatorkami wydarzenia były Aleksandra Peszkowska, Katarzyna Bryks i Aleksandra Mielewczyk-Gryń. Manifestację wsparł pomorski Komitet Obrony Demokracji, a także inne organizacje, inicjatywy i grupy społeczne m.in. Trójmiejska Akcja Kobieta, Stowarzyszenie WAGA, Dziewuchy dziewczuchom – Trójmiasto, Amnesty International Trójmiasto. Wiec poprowadziła Sylwia Kowalska. Uczestnicy manifestacji przynieśli ze sobą wieszaki, które są symbolem nielegalnych aborcji oraz transparenty, które wyrażały sprzeciw wobec zaostrzeniu ustawy o planowaniu rodziny.

– Nazywam się Ola Mielewczyk-Gryń i przyszłam tutaj dlatego, że jestem wkurzona. Pierwszy raz w życiu stwierdziłam, że chcę coś takiego zorganizować – powiedziała **Aleksandra Mielewczyk-Gryń**, jedna z organizatorek manifestacji. – Nie pozwolimy, żeby kobieta została sprowadzona do roli inkubatora. Nie damy się. Nic o nas bez nas.

Podczas manifestacji wystąpiło wielu zaproszonych gości. Jako pierwsza przemawiała Ewa Dąbrowska-Szulc z Pro-Femina.

– Przede wszystkim skutek przerwania ciąży to nie jest okaleczone dziecko, to jest usunięcie zarodka. Zarodek nie jest człowiekiem, natomiast kobieta człowiekiem jest – powiedziała **Ewa Dąbrowska-Szulc**.

Kolejną prelegentką była feministka i pisarka – Sylwia Kubryńska, która jest autorką powieści „Kobieta dość doskonała” oraz „Furia mać”.

– Feminizm, co to znaczy? To znaczy równość i brak dyskryminacji ze względu na płeć. Tylko tyle i aż tyle. Są kobiety, które odżegnują się od tego, są kobiety, które mówią, że nie są feministkami, że brzydzą się feminizmu, że gardzą feminizmem. Te kobiety gardzą kobietami. Bo jeżeli ktoś gardzi równością, to gardzi kobietami, gardzi człowiekiem. Te kobiety decydują dzisiaj o naszym losie, te kobiety nie występują w rządzie w naszym imieniu, tylko w imieniu grupy mężczyzn bogatych i wygodnie żyjących, którzy nie mają kompletnie nic wspólnego z rodziną – powiedziała **Sylwia Kubryńska**. – Część z tych ludzi, którzy dzisiaj mają świętą pocztą zygotę na ustach, to



są ludzie, którzy bez zmruczenia oka w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przeprowadzali aborcję na życzenie. I dlatego każą wam teraz rodzić na siłę, bez względu na to, że zostaliście skrzywdzone, bez względu na to, że ciąża zagraża waszemu życiu, ponieważ ci ludzie mają złe sny. I dlatego, że mają złe sny, chcą manipulować naszym życiem.

Następnie do osób zgromadzonych na Targu Węglowym przemawiała adwokatka – **Ewa Gromada**.

– Polscy politycy zdaje się, że zapominają, że mamy rok 2016 i w roku 2016 jest uznane, że aborcja jest gwarancją najbardziej podstawowych praw człowieka, takich jak prawo do życia, autonomia jednostki, wolność od tortur. Organizacje międzynarodowe, które się tym zajmują, jak ONZ-owski Komitet Praw Człowieka, Komitet Praw Dziecka, wszystkie one są zgodne, że aby zapewnić minimalny zakres praw człowieka, i chciałam podkreślić minimalny zakres praw człowieka, aborcja musi być dostępna przynajmniej w trzech wypadkach. Te standardy, które obecnie przynajmniej w teorii mamy to aborcja w przypadku, gdy zagrożone jest zdrowie i życie kobiety, kiedy ciąża powstała w wyniku gwałtu i kiedy płód jest poważnie uszkodzony. W chwili obecnej proponuje się nam

ustawę, która te naprawdę minimalne gwarancje odbiera i polska pani premier tę ustawę publicznie popiera. I okazuje się, że to nie jest jakiś chory wymysł w czyimś umyśle i my o tym dyskutujemy na poważnie. Na poważnie w Polsce, w środku Europy w 2016 roku dyskutuje się o tym, żeby karać lekarzy za to, że ratują swoje pacjentki, żeby torturować kobiety tym, że muszą urodzić dziecko, które powstało w wyniku gwałtu, tym, że muszą urodzić dziecko, a potem patrzeć na to jak ono umiera. W 2016 roku w Polsce chce się wpisać w majestacie prawa zabijanie kobiet, ze względu na odmowę leczenia. Chce się po prostu ustawowo usankcjonować pogardę dla życia kobiet – powiedziała **Ewa Gromada**.

Na scenie wystąpiła również Beata Gajewska – pedagog, autorka książek dla młodzieży i matka osoby niepełnosprawnej.

– Jestem trochę zła, że muszę tutaj stać, pozbawiać się swojej własnej intymności, prywatności i godności, bo mam mówić z punktu widzenia matki dziecka niepełnosprawnego. Jestem zła na państwo polskie, które mi zgotowało ten moment właśnie – powiedziała **Beata Gajewska**. – Czasem się mnie ktoś pyta: „słuchaj co byś zrobiła gdybyś te 30 lat temu wiedziała, co będzie z twoim dzieckiem teraz, jakie ono będzie?”. I ja zawsze odpowiadam, że nie wiem, bo naprawdę nie wiem, ale nigdy, za nic w świecie nie chciałabym być pozbawiona prawa do wyboru.

Do uczestników wiecu przemawiała także posłanka Ewa Lieder.

– Czy prawo demokratycznego państwa może odebrać możliwość decydowania o własnym życiu i zdrowiu? Tak samo jak zmuszanie do aborcji wbrew przekonaniom, tak i zmuszanie do urodzenia dziecka przy zagrożeniu życia i zdrowia jest naprawdę niedopuszczalne. Macierzyństwo przestanie być kojarzone ze stanem błogosławionym. Będzie kojarzone tylko i wyłącznie z lękiem, strachem, ograniczeniami, zagrożeniem i niepewnością – powiedziała **Ewa Lieder**.

Zebrani na Targu Węglowym ludzie skandowali hasła: „Myślę, czuję, decyduję”, „Nie dla polskich fanatyków”, „Budujcie piekło kobiet”, „Prawo do życia to wolna macica”, „W tej ustawie jest bezprawie”, „Prawo do wyboru”, „Godność, zdrowie, bezpieczeństwo, gdzie jest wasze człowieczeństwo”.

Manifestację uświetniły występy chóru TAK, który odśpiewał pieśń „Rewolucja” oraz muzyka zespołu Samba Rhythms of Resistance Trójmiasto.

W tym samym czasie i w tym samym miejscu odbyła się kontramaniestacja osób, które są za całkowitym zakazem aborcji. Pojawili się na niej m.in. reprezentanci pomorskiej Młodzieży Wschodopolskiej. Pikietą przeciwko aborcji zgromadziła kilkanaście osób. Obie manifestacje oddzielał kordon policji.

Karolina Rabiej

Rowerem, biegnąc i spacerem pod Martwą Wisłą

10 tysięcy rowerzystów, 100 biegaczy i tysiące pieszych przebyło w sobotę tunel pod Martwą Wisłą podczas dnia otwartego. Od niedzieli w tunelu rozpoczął się ruch samochodowy.

To była ostatnia okazja, aby jadać rowerem lub na piechotę przejść tunel pod Martwą Wisłą. Od niedzieli dozwolony będzie tylko ruch samochodowy. Pierwszy tunel pokonywali cykliści. Zainteresowanie przejazdem było olbrzymie. Przed wyjazdem zgromadziły się tłumy rowerzystów. Przed 9.30 zdecydowano się otworzyć przejazd. Kilka razy musiano zatrzymać wjeżdżających ponieważ w tunelu tworzył się zator. Wynikał on z tego, że większość jadących chciała zrobić sobie zdjęcie. Najwięcej zdjęć robiono sobie przy napisie „Znajdziesz się w najgłębszym miejscu tunelu 35 metrów pod lustrem wody Martwej Wisły”.

– Jechało się bardzo przyjemnie – powiedział pan Adam. – Było chłodno, można było sobie spokojnie jechać. Jak się jechało na początku to nie było tłoku. Było trochę pod górkę, ale dało radę. Droga fajna, asfalt dobry.

– Bardzo fajny przejazd – ocenił Krzysztof. – Szkoda tylko, że tylko raz można było przejechać tunelem, że nie będzie on dostępny dla rowerzystów.

Po przejeździe rowerowym tunel pokonała grupa około 100 biegaczy. Również w tej grupie każdy starał się zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Od godziny 13.00 tunel był dostępny dla pieszych. Ostatnią grupę wpuszczono po godz. 17.00.

– Z pewnością ten tunel odciąży Gdańsk – powiedziała **Magdalena Skorupka-Kaczmarek**, Kierownik Zespołu ds. PR, Rzecznik Prasowy Gdańskie Inwestycje Komunalne Sp. z o.o.. – W okolicach stadionu (Stadion Energa Gdańsk - dop. TŁ) jest bardzo dużo dużych firm, zarówno tych z branży stoczni-

wej, ale też jest to właściwie strefa przemysłowa. Ten tunel powinien udrożnić ruch w kierunku obwodnicy południowej, w kierunku autostrady.

Tunel dla ruchu samochodowego został otwarty 24 kwietnia o 10.30.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Podczas przejazdu wielu rowerzystów stawało aby zrobić sobie zdjęcie w najgłębszym miejscu tunelu

Tydzień Bibliotek pod hasłem "Biblioteka Inspiruje"

W dniach 8-15 maja odbędzie się kolejna edycja programu promocji czytelnictwa i bibliotek Tydzień Bibliotek, organizowanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Tegoroczna edycja Tygodnia Bibliotek 2016 odbywa się pod hasłem Biblioteka inspiruje. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku również włącza się w wydarzenia Tygodnia Bibliotek 2016 i zaprasza na różnorodne bezpłatne zajęcia dla dzieci, młodzieży i nauczycieli, w dniach 9-13 maja.

9 i 10 maja odbędą się zajęcia edukacji filmowej dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych pt. „Wbrew zakazom” i „Na marginesie społeczeństwa”.

Bezpieczeństwo w Internecie i prawo autorskie to tematy przewodnie zajęć dla uczniów szkół ponadpodstawowych, które odbędą się 10 maja.

W ramach trzeciej edycji Festiwalu Literatury dla Dzieci, 11 maja, na konferencji dla nauczycieli przedszkolnych, wczesnoszkolnych oraz bibliotekarzy w Bibliotece będą gościć: Oscar Brenifier - autor świetnej serii "Dzieci filozofują", ilustratorka Anna Kaszuba-Dębska oraz Szymon Kloska z Instytutu Książki. Temat konferencji: „Lektury pogłębione: o typografii, sztuce i doborze tytułów”.

Na zakończenie obchodów Tygodnia Bibliotek bohaterów serii książek „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai” poznają najmłodsi uczniowie (z klas I-IV), podczas warsztatów, organizowanych przez Wydawnictwo „Zakamarki”.

Więcej o wydarzeniach na stronie PBW w Gdańsku www.pbw.gda.pl

3500 ofert pracy na Metropolitalnych Targach Pracy Pomorza

Piąta edycja Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza odbyła się w Amber Expo. Na tysiące osób szukających pracy, które odwiedziły targi czekało ponad 170 wystawców, którzy oferowali ponad 3500 miejsc pracy.

Metropolitalne Targi Pracy nie mają jeszcze zbyt długiej historii, ale na dobre wpisały się w pejzaż wiosennych imprez na Pomorzu. Świadczą o tym tłumy osób, które przyjechały do Amber Expo. Targi rozpoczęły się o godz. 11.00, ale już kilkanaście minut przed otwarciem drzwi targowych czekało kilkadziesiąt osób. Frekwencja poszukujących pracę dopisała, mimo obaw organizatorów.

- Obawiałem się trochę o frekwencję zwłaszcza jeśli chodzi o osoby poszukujące pracy - przyznał **Roland Budnik**, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gdańsku. - Na rynku mamy taką sytuację, że są pracodawcy, są oferty pracy, są poszukiwani kandydaci do pracy, tylko tych kandydatów brakuje. Okazuje się, że jest spore zainteresowanie. Faktem jest, że w Gdańsku stopa bezrobocia to jest 4 procent, do końca roku będzie mniej, przypuszczam, że w granicach 3 procent. Rośnie zatrudnienie. Musimy odpowiedzieć na nowe wyzwanie jakim jest zapewnienie kandydatów do pracy. Tych osób jest na rynku co raz mniej, bo mamy niż demograficzny. Jest mało absolwentów wychodzących na rynek, spora część obywateli pracuje zagranicą. I tą lukę trzeba jakoś uzupełnić. Trzeba dbać o tę małą grupę osób, która jest do zagospodarowania. Myślę, że należy iść w kierunku przeszkolenia, przekwalifikowania, dobrego doradztwa zawodowego czyli sprawdzenia jakie naprawdę mamy predyspozycje, czy musimy czekać na ofertę z naszego pierwszego zawodu czy mamy predyspozycje do czegoś innego. Jeśli tak to warto spróbować, nie czekać, bo praca jest tylko trzeba się odważyć i spróbować. Druga opcja to otworzenie się na cudzoziemców, którzy mogą zapłacić lukę na rynku pracy. Pracodawcy potrzebują pracowników już dziś, bo mają zlecenia. Szkoda, żeby ten potencjał, który jest się marnował.

Odwiedzający targi mieli w czym wybierać. - Na piątej edycji Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza gościmy ponad 170 wystawców, którzy oferują łącznie ponad 3500 miejsc pracy - powiedziała **Iwona Romanowicz**, Zastępca Kierownika Działu Programów i Obsługi Pracodawców Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku. - Na targi przygotowaliśmy liczne nowości. Jedną z nich jest strefa

Power2Work zorganizowana przez Wojewódzki Urząd Pracy i Powiatowy Urząd Pracy. Jest ona dedykowana osobom do 30 roku życia, które mogą się dowiedzieć w niej o wszystkich formach wsparcia jakie dla tej grupy docelowej są kierowane. Obył się konkurs "Masz wiedzę, masz power" połączony ze strefą Power2Work. Kolejną atrakcją, którą przygotowaliśmy dla odwiedzających jest konferencja Metropolitan Career. To festiwal wiedzy ze świetnymi prelegentami, wśród których byli: Paweł Tkaczyk, Piotr Bucki, Zyta Machnicka. Prelegenci opowiadali o budowaniu własnej marki, jak wygląda personal branding przed trzydziestką.

Z jakimi oczekiwaniami przyszli odwiedzający na targi?

- Na targi przyszedłem zobaczyć jakie prace oferują przedsiębiorcy, w jakich kierunkach mam się szkolić żeby znaleźć pracę - powiedział Maciej z Tczewa. - Ze względu na zdrowotnych nie mogę pracować fizycznie i szukam pracy bardziej intelektualnej. Targi to dla okazja do sprawdzenia rynku pracy i zorientowanie się jakie szkolenia muszę podjąć.

- Przyszłam na targi sprawdzić oferty, może coś znaleźć, takiego niezobowiązującego na cały etat - powiedziała pani Maria. - Chcę sprawdzić jakie są ogólnie możliwości, może się trochę dowartościować, może spróbować rozmów kwalifikacyjnych.

- Szukam pracy - stwierdziła Karolina. - Poszukuję pracy związanej z zarządzaniem produkcją. Mam wrażenie, że jest tutaj dużo różnorodnych firm i jest kilka z mojej branży, więc mam nadzieję, że coś się uda znaleźć. Targi pracy to bardzo dobry pomysł, a szczególnie dział przy wejściu gdzie możemy sprawdzić swoje CV. To na pewno daje dodatkowe możliwości. Już na samym wejściu wiemy co robimy nie tak, co możemy poprawić. Najważniejsza na targach jest jednak możliwość bezpośredniego kontaktu z pracodawcą.

Dział o którym wspomniała pani Karolina to Aleja Rekrutacji, która cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem odwiedzających.

- Aleja Rekrutacji to atrakcja, która zadebiutowała na targach rok temu - powiedziała Iwona Romanowicz. - Cieszy się dużym powodzeniem, bo każdy odwiedzający może przejść ścieżkę jak wyglą-

da przygotowanie się do poszukiwania pracy. Aleja podzielona jest na kilka kroków. Pierwszy to wykonanie profesjonalnego zdjęcia do CV. Kolejny to analiza CV z doradcami zawodowymi, którzy podpowiedzą co

sowego, całej sylwetki. Aleja kończy się symulacją rozmowy kwalifikacyjnej, również z doradcami, który wcieli się w rolę pracodawcy. Po rozmowie doradca wskaże jakie błędy popełniamy w rozmowie. Czy za mocno gestykulujemy, czy za słabo.

lecznej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku. - W tym roku stawiamy na aktywizację młodzieży. Przygotowaliśmy całą strefę różnych działań dla młodzieży, począwszy od stoiska informacyjnego o funduszach europejskich.

ma przygotować młodych ludzi do rozpoczęcia kariery zawodowej. Przygotowaliśmy również ofertę dla młodzieży ponadgimnazjalnej, która nie jest jeszcze na rynku pracy, jeszcze się uczy, ale jest przed podjęciem bardzo ważnych wyborów w swoim życiu. Musi zdecydować w którą stronę pójdzie w zakresie kariery zawodowej. Proponujemy im warsztaty "Mądry wybór". W oparciu o projekt "Barometr zawodów" przygotowaliśmy badanie, w którym pokazujemy roczną prognozę zapotrzebowania na kwalifikacje. Poprzez aplikację internetową młodzież będzie mogła poznać, które zawody są deficytowe, a które nadwyżkowe.

W targach wzięło udział 170 wystawców reprezentujących regionalnych przedsiębiorstw m.in. Bayer, Allianz, Eurocash, British American Tobacco, McDonald's, a także krajowi potentaci: PZU, Lotos, Trefl i Iglotex. Obecnie były powiatowe urzędy pracy z terenu Pomorza, agencje zatrudnienia oraz przedstawiciele firm prowadzących rekrutację osób zainteresowanych podjęciem pracy w państwach Unii Europejskiej, m.in. Niemczech, Danii, Norwegii, Hiszpanii czy Irlandii.

- Interesanci odwiedzający nasze stoisko byli różni - powiedziała **Joanna Nałecz**, HR Business Partner w firmie Iglotex. - Były osoby, które przychodziły tylko się zorientować, zapytać o firmę, jakie są możliwości. Przychodziły również osoby zainteresowane konkretnymi stanowiskami i od razu na te stanowiska aplikowały, składały CV. Te osoby, które składały CV miały odpowiednie kwalifikacje. Wśród najczęściej zadawanych pytań przez odwiedzających był o wymagane kompetencje, wymagane doświadczenie na danym stanowisku. Pytano również o lokalizację, bo nasza firma ma oddziały i zakłady produkcyjne w całej Polsce. Były pytania o organizację pracy, a także o kwestie finansowe.

- Nasze stoisko odwiedzały zarówno osoby, które szukały pracy na stanowiskach, które oferowaliśmy, jak i takie, które chciały poznać firmę, dowiedzieć się co robimy i kogo poszukujemy - powiedziała **Ewelina Gulba**, specjalista do spraw personalnych Crist S.A.. - Część osób sondowała rynek pracy, chciała się dowiedzieć gdzie się znajdujemy, co robimy, jaka jest nasza branża, jaki jest nasz sektor. Część odwiedzających pytała czy poszukujemy kogoś więcej niż w naszej targowej ofercie i czym się zajmujemy.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Aleja Rekrutacji cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Pierwszym krokiem było zrobienie profesjonalnego zdjęcia do CV



Nową atrakcją Targów była strefa Power2Work



Na stoisku firmy Crist S.A.

w CV jest nie tak, co należy zmienić, a co trzeba na pewno umieścić. Następny krok to testy językowe - z języka angielskiego i niemieckiego. Mamy również lektorów, po rozmowie z którymi okaże się jak mocni jesteście w znajomości języka i powiedzą jak podszkolić swoje umiejętności językowe. Kolejny krok to wykonanie zdjęcia bizne-

lujemy, czy nas ton głosu jest nieodpowiedni, czy mówimy za szybko. Dzięki tym wskazówkom, bogatsi o wiedzę możemy spokojnie udać się na poszukiwanie pracy.

- Aleja Rekrutacji była częścią strefy Power2Work. - Power2Work to nasza nowa inicjatywa - powiedział **Tomasz Robaczewski**, Kierownik Zespołu Komunikacji Spo-

Można porozmawiać ze specjalistami, dowiedzieć się jakie są możliwości dla młodych ludzi. Od jakiegoś czasu Unia Europejska wspiera szczególnie młodzież na rynku pracy, stąd pojawiła się inicjatywa "Gwarancja dla młodzieży", którą Polska też wdrożyła. Na naszym stoisku świadczy między innymi te usługi. Power2Work



Razem jesteście silni

Każda z firm zrzeszonych w Gdynskim Związku Pracodawców NORD staje się równoprawnym członkiem.

Razem walczymy o niższe i prostsze podatki, liberalizację prawa pracy, ograniczenie biurokracji, lepsze prawo gospodarcze i rozwój dialogu społecznego.

Nieobecni nie mają racji!

Jako członek Związku Pracodawców "NORD" masz prawo reprezentowania pomorskich pracodawców wszędzie tam, gdzie decydują się losy regionalnej gospodarki i rynku pracy. Bronimy interesów pracodawców w regionie, równoważąc głos administracji i związków zawodowych. Konsultujemy dokumenty strategiczne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Pomorza.

Kto się nie rozwija, pozwala się wyprzedzić!

Członkostwo w Związku to możliwość korzystania z wielu programów doradczych, edukacyjnych. Wspieramy rozwój zrzeszonych firm, ułatwiamy prowadzenie działalności gospodarczej, zapewniamy dostęp do informacji. Wspieramy także działania przedsiębiorstw, ułatwiamy dostęp do kapitału. Jesteśmy platformą wymiany myśli i wywierania wpływu.

Członkowie

P.H. Hurt-Detal Krystyna Rusak
Administrator Spółka z o.o.
AGENCJA CELNA COMPLEXSAD
Green Way S.A.
Heton Tomasz Ubski
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe
„KLIMAT” Spółka z o. o.
MARION SP. Z O. O
Firma Budowlano-Drogowa MTM SA Gdynia
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe
„METALPOL” Zbigniew Kazub, Ryszard Peta
Sp.j.
Przewozy Autokarowe Przedsiębiorstwo
Usługowe MIL-TRANS Milewczyk Urszula
Restauracja EKSPRESSO
MEGA S.A.
TS Transport Service Spółka z o.o.
ROLLMEX Sp. z o.o.
Vistal Gdynia S.A.
Vogen Sp. z o.o.
Energomontaż-Północ Gdynia S.A.
TOMI Spółka z o. o.
Czesław Czyści
Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna
GDYNIANKA
Pomorsko - Kaszubska Spółdzielnia
Socjalna „Nadmorska”
Kancelaria Adwokacka Marcin Kuskowski
Wynajem Pokoi Stefan Benkowski
"Dental Center" Ireneusz Dojas
PRO DROG Spółka z o.o.
ELFEKO S.A.
AGA B. Orzechowska, P. Orzechowski sp.j.

Zarząd

Jerzy Szulist - Prezydent Związku
Stefan Benkowski - Członek Zarządu
Krzysztof Chachulski - Członek Zarządu
Marcin Kuskowski - Członek Zarządu

Gdynski Związek Pracodawców "NORD"

ul. Hutnicza 16
81-061 Gdynia
tel. +48 572 561 092
fax: 48 (58) 500 53 49
e-mail: biuro@gzpnord.pl
www.gzpnord.pl

Galeria Sztuki Gdańskiej



Pokoleniowe trwanie gdańskiej kultury

Mało brakowało, a z gdańskiego krajobrazu bezpowrotnie zginęłaby z południowej ściany wyburzanego byłego kina „Leningrad” mozaika Anny Fiszer. Jedna z największych, a zarazem najciekawszych realizacji przestrzennych naszego miasta. Na razie udało się ją uratować, ale czy na pewno? I jaki będzie jej dalszy los?

Gdańskie życie kulturalne trwa nadal. Jest urozmaicone i bogate, mamy czym się chwalić, ale to dzięki wielu pokoleniom gdańszczan, które dbały o tę spuściznę. W Muzeum Narodowym w Oliwie trwa wystawa abstrakcji przestrzennej Kalinowskich, dopiero co zakończyła się wystawa malarstwa Danuty Joppek, a Muzeum Narodowe w Gdańsku wystawia znakomite rysunki wybitnego gdańskiego malarza Felixa Mesecka. To wydarzenia kulturalne ostatnich dni. Mógłbym do nich dołożyć jeszcze wiele innych, ale zawsze tak było w Gdańsku i nie zawsze trzeba było walczyć o zachowanie naszego dziedzictwa kulturowego, tak jak w ostatnich stu latach. Zachowanie się rysunków Mesecka, tak jak w wypadku Anny Fiszer, możemy uważać za wynik walki grupki świadomych, inteligentnych, mądrych ludzi. Ludzi myślących o naszych korzeniach. Przypomnę, że jego dzieła były jeszcze bardziej narażone na zniszczenie, niż mozaika Anny Fiszer, bowiem twórczość Mesecka już od roku 1933 zaczęła trafiać na listę „sztuki zdegenerowanej”. Ministerstwo Propagandy i Oświecenia Publicznego Rzeszy kierowane przez Josepha Goebbelsa tropiło wszelkie przejawy nowatorskich kierunków w niemieckiej sztuce, których przedstawicielem był również gdańszczanin. Zbiory Muzeum Miejskiego Wolnego Miasta Gdańska w dużej części przetrwały także wojnę, choć jeszcze wiele pozycji znajduje się w niemieckich i rosyjskich magazynach oraz w prywatnych rękach. Ale czy nadal jeszcze dziś sztukę musimy chronić przed ludzką głupotą, ignorancją zachłannością i indolencją? Depczemy swoją tożsamość, korzenie i historię. Zatracamy to co ciężko budowały pokolenia. Komercjalizacja przeszła granice przyzwoitości. Jeszcze będziemy ciężko płakać nad utraconymi bezkarnie obiektami, które dziś beztrudno skazujemy na zagładę i zapomnienie. To tytułem wstępu, a teraz trochę

szczegółów, ale jakże istotnych dla trwania gdańskiej pasji sztuki, która tworzy naszą kulturową tożsamość.

Anna Fiszer (1909-2002)

Nie przebiła się do naszej świadomości tak jak jej przyjaciele i koledzy - Aleksander Kobzdej, Józef Czapski, Piotr Potworowski czy jej partner życiowy Władysław Lam, z którym mieszkała w Oliwie przy ulicy Podhalańskiej 16. O tego rodzaju popularności w gdańskim środowisku artystycznym decydowało również miejsce zatrudnienia.



Anna Fiszer, mozaika, widok od ul. Lektykarskiej

Zawsze Politechnika Gdańska i jej malarstwo na Wydziale Architektury było trochę w cieniu Malarstwa PWSSP w Gdańsku. Anna Fiszer pracowała właśnie na Politechnice i od 1966 roku kierowała Katedrą Malarstwa, Rysunku i Rzeźby na Wydziale Architektury. Pracowała wśród takich osobowości polskiej sztuki jak: Lam, Gerżabek, Brodowicz, Góra czy Kita.

Ukończyła studia w roku 1931 w Warszawskiej Wyższej Szkole Sztuk Zdobniczych u prof. Tadeusza Noskowskiego i Edwarda Butrymowicza oraz ASP w Warszawie u prof. Karola Tichego. Poza malarstwem

zajmowała się grafiką i drukowaną tkaniną artystyczną. Dzieło artystki stworzone na ścianie kina w połowie lat 50-tych należało do najznakomitszych realizacji tego typu na Wybrzeżu. Profesor Stanisław Tesseyre w jednym

zajmowała się grafiką i drukowaną tkaniną artystyczną. Dzieło artystki stworzone na ścianie kina w połowie lat 50-tych należało do najznakomitszych realizacji tego typu na Wybrzeżu. Profesor Stanisław Tesseyre w jednym

sięgała do tradycji ludowej, ale także do podziałów wynikających z natężenia dźwięków w muzyce. Projektowała, malowała, tworzyła podług reguł geometrycznych, pod koniec życia dopuściła inne myślenie, ale klasa rytmu

niemieckiego historyka sztuki Willy Drosta, który od roku 1930 kontynuował studia swoich poprzedników nad badaniem i tworzeniem zbiorów malarstwa gdańskiego. Prace Felixa Mesecka, Emila Nolde czy Maxa Slevogta zaliczane

malarskiego była daleko.

Felix Meseck (1883 -1955)

Prezentowana w Muzeum Narodowym w Gdańsku wystawa 44 rysunków Mesecka jest bodaj pierwszym publicznym pokazem jego prac w Polsce. Ten wybitny gdańszczanin, zapomniany malarz i grafik został wreszcie pokazany. Ilustracje pochodzą z zasobów Muzeum Miejskiego Wolnego Miasta Gdańska, które mimo wielu obostrzeń dotyczących sztuki niemieckiej po dojściu nazistów do władzy dalej gromadziło dzieła współczesnych artystów niemieckich. To zapewne zasługa wybitnego

łów „Galerii Sztuki Gdańskiej” poświęć Felixowi Meseckowi.

Danuta Joppek

Każda z wystaw artystki, wpisuje się w promowany przeze mnie „Pokoleniowy wymiar gdańskiej pasji malarzkiej”. Wystawa, o której chcę wspomnieć zakończyła się chwilę temu. Danuta Joppek o ugruntowanej już pozycji w środowisku gdańskich artystów tym razem przedstawiła kilka obrazów w towarzystwie ilustracji swojej wnuczki Elfie. Rezolutnej dziewczynki mieszkającej na południu Francji, w magicznym miejscu dla światowej sztuki, gdzie mieszkał i tworzył Marc Chagall czy André Verdet. W Saint-Paul-de-Vence Danuta Joppek często maluje, wystawia i odpoczywa ładując tam swoje „akumulatory” przed wyzwaniem malarskiego zawodu, tworząc w większości jednak w Gdańsku. Teraz zapragnęła wprowadzać w życie artystyczne swoją wnuczkę. To trudny mecenat, ale jakże miły, przyjemny i uroczy o czym przekonuje w tytule wystawy „Grunt to rodzinka II”. Miałem okazję przed sześciu laty zobaczyć pierwszą edycję tej wystawy. Bez zagłębiania się w szczegóły, teraz dziecięce prace wnuczki nadały wystawie zupełnie innego kolorytu i wymowy. Malarka mówi o zbawiennej inspiracji tchnącej świeżością prac Elfie. Już prof. Władysław Lam, którego nazwisko przywoływałem wcześniej, w swojej rozprawce „Twórczość przejawem instynktu życia” pisał o obrazach dzieci nie skażonych obcymi wpływami, porównując je do atawistycznej twórczości pierwotnego człowieka. Twórczości powstającej z łatwością dzięki zdecydowanemu uproszczeniom. To kolejny udany pomysł na promowanie sztuki. Przypomnę jedynie cykliczne wystawy „W drodze”, które Danuta Joppek przygotowuje już od lat i które z wielkim powodzeniem wpisały się w krajobraz wybrzeżowej sztuki. Wystawa ta po raz kolejny przybliżyła jej klimatyczne malarstwo, charakteryzujące się tym poetyckim, tajemniczym kolorytem, mozolnie tworzoną i powstającym w zaciśnięciu rozważań nad otaczającą rzeczywistością.

Stanisław Seyfried



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"



CENOWE INFORMACJE! OD 29.04. DO 12.05.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Batony lodowe 4 rodzaje 39,1-48g MARS POLSKA 1kg 53,96 - 66,24 2⁵⁹	Ketchup Dworski 450g 2 rodzaje POLSKIE PRZETWORY 1kg 5,31 2³⁹	Jaja z wolnego wybiegu 10szt CZACHOROWSKI 6²⁵	Jaja ekologiczne 8szt CZACHOROWSKI 6⁹⁹	Jaja wiejskie duże 10szt CZACHOROWSKI 3⁶⁹	
Lody Schöller 1L 4 smaki NESTLE ICE 5²⁹	Lody Oreo, Milka, Daim i Toblerone 110ml ZIELONA BUDKA 1L 29,91 3²⁹	Rodzynki sultanki i wiórki kokosowe 100g AGA HOLTEX 1kg 15,50 1²²	Musztarda 275g 4 rodzaje ROLESKI 1kg 10,36 2⁸⁵	Plastry sera Na gorąco! 144g 3 smaki HOCHLAND 1kg 27,43 3⁹⁵	
Bombonierka Solidarność Pistachio 198g COLIAN 1kg 60,55 11⁹⁹	Bombonierka Solidarność Czekoladowe Tajemnice COLIAN 1kg 62,98 14⁹⁹	Czekolada Milka 87-100g asortyment MONDELEZ 1kg 31,50 - 36,21 3¹⁵	Ketchup Pudlowski 700g 2 rodzaje KRAFT HEINZ 1kg 9,27 6⁴⁹	Ser topiony 100g różne smaki HOCHLAND 1kg 18,50 1⁸⁵	
Ser Włoskiński Sanex 1kg JAGR PLUS 15²⁹	Ser Serenada 250g 4 smaki SPOMLEK 1kg 17,96 4⁴⁹	Kefir Warlubski 1kg JAGR PLUS 2⁶⁹	Kawa Nescafe 2 w 1 13 w 1 100 - 160g 5 rodzajów NESTLE 1kg 39,94 - 63,90 6³⁹	WINIARY Pomysł na... 28-35g 7 rodzajów NESTLE 1kg 67,14 - 83,93 2³⁵	
Dania gotowe 550g 3 rodzaje ROLNIK 1kg 5,73 3¹⁵	Spichlerz Rusiecki pasztet pieczony z indykami i kurczakiem 190g PAMAPOL 1kg 19,42 3⁶⁹	Spichlerz Rusiecki udziec z indyka i mięsino z kurczaka 280g PAMAPOL 1kg 22,46 6²⁹	Salatka z tuńczyka 185g 2 rodzaje B&K THAI UNION 1kg 26,97 4⁹⁹	Podwędzane filety z makreli w oleju 170g 2 smaki LOSOS USTKA 1kg 32,06 5⁴⁵	Podwędzane filety sfiledzone w oleju 170g 2 smaki LOSOS USTKA 1kg 25,82 4³⁹
Delecta Galaretka 75g truskawkowa BAKALLAND 1kg 13,20 0⁹⁹	Delecta Galaretka 75g 7 smaków BAKALLAND 1kg 13,33 1¹⁵	Wafle ryżowe 84-120g różne smaki KUPEC 1kg 16,38 - 23,69 1⁹⁹	Mullermilch 400ml 6 smaków MULLER 1L 5,98 2³⁹	Syrup Paola 430g wszystkie smaki HOOP POLSKA 1kg 7,65 3²⁹	Arctic smakowy lekki gaz i nęgas 6 smaków HOOP POLSKA 1L 1,26 1⁸⁹
Pasztet podlaski KREMOWY 100g 2 smaki DROSED 1kg 12,90 1²⁹	Chrupiąca sałatka i pestki dyni 100g BAKALLAND 1kg 4,65 4⁶⁵	Wafle suche Podplomyki 72g 2 rodzaje KUPEC 1kg 29,96 2¹⁵	Papier Velvet rumiunkowy 45 VELVET CARE 7³⁹	Dzwożony Rexona dla kobiet i mężczyzn 150ml UNILEVER 7⁹⁹	Domestos do toalety 55g 3 rodzaje, UNILEVER 3⁹⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Uczniowie z Włocławka zwyciężyli w konkursie „ENERGIA Przyszłości”

Zespół uczniów z Zespołu Szkół Elektrycznych we Włocławku wygrał piątą edycję konkursu „ENERGIA Przyszłości”, organizowanego przez Grupę Energa. Zwycięzcy w nagrodę otrzymali czek na 12 tys. zł na zakup pomocy naukowych dla szkoły oraz laptopy dla każdego członka zespołu i jego opiekuna.

Finał konkursu odbył się 22 kwietnia w Olivia Business Centre w Gdańsku. Wzięło w im udział pięć szkół: Zespół Szkół im. Hipolity i Kazimierza Gnoińskich w Siennicy, Zespół Szkół nr 2 im ks. S. Staszica w Wadowicach, Zespół Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim, Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich i Zespół Szkół Elektrycznych we Włocławku.

Tematem piątej edycji była „Moja szkoła jako wyspa energetyczna”. Finałową piątkę wyłoniono spośród 40 prac zakwalifikowanych do konkursu. Podczas finału drużyny prezentowały pomysły, które wcześniej opisały w referatach i odpowiadały na pytania zadawane przez jury swoich konkurentów. Wystąpienia oceniane były pod względem merytorycznym, formy prezentacji i poprawności językowej.

Najwyżej oceniono pracę i wystąpienie uczniów Zespołu Szkół Elektrycznych we Włocławku, który reprezentowali Agata Karczewska, Sebastian Kuźmiński i Kordian Michalski. Uczniowie z Włocławka w swoim referacie zaproponowali oparte o audyt energetyczny i walory naturalnego położenia szkoły rozwiązania obejmujące w pierwszej kolejności optymalizację zużycia energii elektrycznej i ciepłej, a następnie zastosowanie zaawansowanych technologicznie rozwiązań służących do produkcji energii i jej magazynowania, m.in.: transparentnych paneli fotowoltaicznych na ścianach, elektrowni wiatrowych na dachu, piezoelektryków na ulicy czy hydrogeneratorów. W ich propozycji panele fotowoltaiczne znalazły się nawet na przyszkolnej ławce i na wiacie rowerowej.

- Myślę, że piąty finał był jednym z najlepszych - ocenił **Marcin Lemański**, dyrektor Pionu Inwestycji Rozwojowych w Energa Wytwarzanie SA, przewodniczący jury konkursu. - Duży poziom merytoryczny, przygotowanie szkół, zarówno jak chodzi o przygotowanie materiałów do prekwifikacji, jak i prezentacji na finale. Piąta edycja była największą. Otworzyliśmy się poza obszar na którym działamy. Prace zostały nadesłane z ponad 40 szkół, z miejscowości które nie znajdują się na terenie działania Energi. Dzięki temu konkursowi jesteśmy propagatorem kultury energetycznej, kultury innowacyjnej. Poprzez ten konkurs propagujemy energię odnawialną, czyste



Zwycięska drużyna z Włocławka

środowisko. Startujący w konkursie mają możliwość kontaktu bezpośredniego z firmą, a kończąc szkołę średnią w łatwy sposób mogą przejść do zakładów energetycznych, w których mogą znaleźć pracę. Można powiedzieć, że jest to pierwszy etap pozyskiwania nowych kadr do Energi.

Finałowa prezentacja uczniów z Włocławka została też oceniona jako najlepsza pod względem poprawności językowej i wyróżniona, przyznana po raz pierwszy, nagrodą imienia profesora Małgorzaty Milewskiej-Stawiany otrzymując w nagrodę z czytelniki e-booków.

Drugie miejsce w konkursie zajęła drużyna z Zespołu Szkół im. Hipolity i Kazimierza Gnoińskich w Siennicy, pod opieką Mirosława Ostrowskiego. Zespół w nagrodę otrzymał tablety oraz czek na 8 000 złotych dla szkoły. Trzecie miejsce przypadło uczniom z Zespołu Szkół nr 2 im ks. S. Staszica w Wadowicach, pod opieką Henryka Bąka. Za swoją pracę i prezentację dostali smartfony i czek na 5 000 złotych dla szkoły. Czwarte miejsce ex aequo zajęły drużyny z Zespołu Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim pod opieką pana Andrzeja Majera oraz z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich pod opieką pana Sylwestra Ambroziaka.

- Konkurs pomógł mi rozwinąć po części skryte pasje - wyznał **Sebastian Kuźmiński**, uczeń zwycięskiego zespołu z Włocławka. - Odkąd poszedłem do technikum zacząłem się interesować aspektem energii. W szkole jesteśmy nakierowani bardziej na energię elektryczną. Dzięki konkursowi mogliśmy spojrzeć z innej strony na energię ciepłą. To mnie pochłonięło, ten temat okazał się ciekawy. Uważam, że warto było wziąć udział w tym konkursie. W trakcie konkursu snuliśmy plany odnośnie stworzenia własnej firmy zakładającej instalacje ciepłe. Jest to trochę skryte marzenie, nie wiadomo jak to się potoczy.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Żeby ogród cieszył nas długie lata

Rozmowa z Elżbietą Pławny, właścicielką firmy „Ogrody”, architektem krajobrazu



przygotowując ogród do wiosny?

- Pamiętajmy, że koniec zimy to odpowiedni czas aby zająć się walką z chorobami grzybowymi drzew. Kolejnym ważnym zabiegiem jest wertykulacja trawnika, polegająca na przecięciu darni, usunięciu tak zwanego filcu, mchu, oraz obumarłych części roślin. Najlepszy termin zabiegu to wczesna wiosna. Wertykulacji nie przeprowadzamy w pierwszym roku po założeniu trawnika.

- Jak należy dobierać roślin do ogrodu?

- Dobierając rośliny do swojego ogrodu należy zwrócić uwagę na warunki siedliskowe i klimatyczne panujące na naszej działce. Kolejną sprawą są wymagania danej rośliny pod względem stanowiska, gleby, wilgotności, odporności na mróz, a także jej ostateczną wielkość i pokrój. Żle dobrane rośliny często nie przeżywają pierwszej zimy, a zbyt gęsto posadzone po rozrośnięciu się trzeba mocno przycinać lub usuwać z ogrodu. Jeżeli chcemy uniknąć takich błędów zastanówmy się czy nie zlecić zrobienia projektu specjalistycznym jest architekt krajobrazu. Zyskamy wtedy pewność, że rośliny i ich ilości będą dobrze dobrane, a nasz ogród będzie cieszył nas przez długie lata.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz

- Wiosna to okres gdy zaczyna się wzmożona aktywność w ogrodach. Kiedy należy zacząć przygotowania ogrodu do wiosny? Od czego należy zacząć przygotowania?

- Przygotowania ogrodu do nowego sezonu zaczynamy już w miesiącu lutym od prześwietlenia koron drzew owocowych, aby do ich wnętrza dotarło jak najwięcej światła słonecznego, co spowoduje, że owoce będą słodsze. Na przełomie lutego i marca przycinamy krzewy owocowe. Co roku usuwamy najstarsze pędy, ponieważ słabiej owocują, oraz pędy chore i uszkodzone. Krzewy ozdobne przycinamy po polowie marca. Krzewy, które kwitną na młodych pędach przycinamy w całości, pozostałe prześwietlamy.

- O czym należy pamiętać

Galeria Zaspas - dla łatwiejszego i wygodniejszego życia mieszkańców

Porady trenerów fitness, spotkanie się z koszykarzami Treffa Sopot, degustacja potraw podczas zlotu food trucków, badania diagnostyczne, gry i zabawy dla najmłodszych to część z atrakcji, które czekały na odwiedzających Galerię Zaspas podczas oficjalnej inauguracji odnowionych wnętrz w piątek 22 kwietnia.

Galeria Zaspas, dawne ETC, po przebudowie rozpoczęła działanie 6 kwietnia. Oficjalne otwarcie całego obiektu miało miejsce 22 kwietnia. Z tej okazji dla odwiedzających przygotowano liczne atrakcje. Zabawa rozpoczęła się o godz. 12:00 i trwała do 20:00.

Na najmłodszych czekały gry i zabawy tematyczne w klimacie lotniczym, oddającym dawny charakter obiektu oraz kącik malowania twarzy. Dorośli mogli skorzystać z konsultacji z trenerem personalnym oraz sprawdzić skład swojego ciała. Odbyły się konkursy w których nagrodami były bilety na wydarzenia odbywające się w Ergo Arenie oraz wejściówki do klubu fitness Calypso.

Galerię Zaspas odwiedzili również koszykarze Treffa Sopot, którzy objaśniali zasady gry w koszykówkę oraz włączali klientów do wspólnej aktywności.

Na wszystkich klientów czekał słodki poczęstunek.

Przed centrum zaparkowało sześć food trucków z różnorodną ofertą gastronomiczną.

22 kwietnia otworzyły się kolejne sklepy i punkty usługowe. Na I piętrze galerii działalność rozpoczął klub fitness Calypso, butik odzieżowy Natalia Strojna oraz punkt GSM.

Na terenie centrum funkcjonuje już supermarket Intermar-



che, drogeria Rossmann, salon Euro RTV ADG, sklepy odzieżowe Textil Market oraz Exxellent, cukiernia Sowa, piekarnia Szydłowski, ZOO Karina, sklep kolonialny Camellia, salon prasowy Inmedio, Zielona Wyspa ze świeżymi przekąskami oraz punkt z e-papierosami eSmoking World. W Galerii Zaspas można także skorzystać z usług krawieckich, pralni, kantoru, bankomatu oraz salonu fotograficznego.

- Wiążemy duże nadzieje z otwarciem Galerii Zaspas - powiedział **Marcin Juszczyk**, członek zarządu Capital Park, inwestora Galerii Zaspas. - Przede wszystkim mamy nadzieję, że dzięki ofercie, którą proponujemy pomożemy mieszkańcom Zaspas, aby ich życie stało się prostsze, łatwiejsze i wygodniej-

sze. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w pamięci gdańszczan jest i będzie ETC. Odkąd zaczęliśmy się interesować tym projektem wszyscy wiedzieli gdzie jest ETC. Jednak nazwa ETC kojarzyła się z charakterem miejsca jakie miało ono przed przebudową - nieoptymalnym układem lokali, ofertą, wystrojem przypominającym trochę dawne czasy. Teraz zarówno najemcy jak i klienci potrzebują czegoś innego. Zdecydowaliśmy się na zmianę nazwy, która ma się kojarzyć z nową jakością. Zdajemy sobie sprawę, że potocznie jeszcze będzie funkcjonowała nazwa ETC. Szeroko komunikujemy nową nazwę i mamy nadzieję, że dobrze się przyjmie. Na odwiedzających Galerię Zaspas czekają nowi najemcy, których wcześniej tu nie było. Mamy Rossmanna - silny sklep, z bardzo dobrą ofertą; mamy klub fitness Calypso z atrakcyjną ofertą dla ludzi aktywnych, ale także z zajęciami dla seniorów. Są również dobrze znani mieszkańcom osiedla najemcy, między innymi supermarket Intermarche. Oferta handlowa galerii ma zaspokoić codzienne potrzeby zakupowe mieszkańców Zaspas, a także pomóc załatwić najpotrzebniejsze sprawy blisko domu: wykonanie badań diagnostycznych, dorobienie kluczy czy skorzystanie z pralni. Chcemy, aby galeria była częścią dzielnicy Zaspas i stała się miejscem spotkań mieszkańców, dlatego chcemy być bardziej aktywni czego przykładem może być dzisiejsze otwarcie. Zachęcamy również najemców do organizowania własnych wydarzeń na terenie centrum. Będziemy także bardziej obecni w terenie. Już dziś można było zobaczyć nasze „czyste” graffiti na chodnikach, w różnych miejscach dzielnicy. W ten sposób chcieliśmy się przywitać z naszymi sąsiadami.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Sport w szkole

z Energa

Biegacze Urbanka zdominowali przełaje



Cztery biegi i cztery zwycięstwa sopockich biegaczy trenera Ryszarda Urbanka w przełajach, które w ramach Energa Athletic Cup rozegrano w Osiecznej. Zmagania młodych adeptów lekkoatletyki uświetniła swoją obecnością Karolina Tymińska.

Wśród dziewcząt, zarówno w kategorii szkół podstawowych, jak i gimnazjów, brylowały Emilie: Falkowska i Mikszuta. Obie, choć startujące w barwach Sopockiego Klubu Lekkoatletycznego, pochodzą ze Straszyna. Dlatego solidnie... postraszyły rywalki. Pierwsza najszybciej finiszowała w stawce dziewcząt z „podstawówek” w biegu na dystansie 700 metrów, Mikszuta – nie znalazła pogromcy w rywalizacji gimnazjalistek i jako pierwsza minęła linię mety w biegu na 1200 m. Zbudowany postawą swoich podopiecznych jest ich szkoleniowiec. – Mikszuta uwierzyła w siebie po wygranej w marcowych zawodach w makroregionie. Od tego czasu zyskała dużo pewności siebie, co widać także w procesie treningowym – zauważa Urbanek.

Biegacze trenera SKLA nie mieli sobie równych również

wśród chłopców. W kategorii gimnazjów zwyciężył Filip Drawe, a w rywalizacji uczniów ze szkół podstawowych najlepiej wypadł Piotr Dobrzański. Wypatrzony przez trenera Urbanka podczas szkolnych zawodów w Gdyni, z każdym kolejnym startem udowadnia, że drze-

mie w nim spory potencjał. 13-latek drugie okrążenie na dystansie 1200 metrów pokonał samotnie. – Piotrek ze względu na wiek nie jest jeszcze uprawniony do rywalizacji z młodzikami, ale ponieważ rówieśników bije na głowę, sprawdzę jak wypadnie 11 maja w lidze młodzi-

ków. Oczywiście, wystartuje poza konkurencją – dodaje Urbanek.

Klasyfikacja zespołowa zawodów biegowych w Osiecznej:

1. Sopot
2. Karsin
3. Osieczna
4. Nowa Cerkiew

5. Pogórze
6. Mikołajki
7. Pinczyn
8. Wilczęta
9. Gdynia
10. Lubichowo

**źródło
energaathleticcup.pl
fot. Energaathleticcup.pl**



ZSGH mistrzem piłkarskich "6"

Na boisku Ogólnokształcących Szkół Sportowych rozegrano finał Piłki Nożnej 6-osobowej Szkół Ponadgimnazjalnych. Najlepszą drużyną w Gdańsku okazała się drużyna Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich.



Do rozgrywek przystąpiły cztery najlepsze drużyny wyłonionej podczas wcześniejszych eliminacji. Finał rozegrano systemem każdy z każdym z zaliczeniem wcześniejszych spotkań

półfinałowych. Najlepsza okazała się drużyna Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich, która wyprzedziła gospodarza rozgrywek - Ogólnokształcące Szkoły Sportowe. Na trzecim miej-

scu uplasowali się piłkarze z Zespołu Szkół Samochodowych, a czwarte zajęła drużyna Zespołu Szkół Energetycznych.

Uczestnicy finału zostali nagrodzeni przez wicedyrektora OSS, a także przedstawiciela organizatora – Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej, pucharami, medalami i pamiątkowymi dyplomami.

1. Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich
2. Ogólnokształcące Szkoły Sportowe
3. Zespół Szkół Samochodowych
4. Zespół Szkół Energetycznych

**źródło GOKF
fot. GOKF**

Sprawnościowe zmagania najmłodszych

Ogromne emocje towarzyszyły Finałowi Sztafet Sprawnościowych, który rozegrano 25 kwietnia. W rywalizacji najmłodszych uczniowie szkół podstawowych wśród klas pierwszych najlepsi okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 42, a rywalizację klas drugich wygrali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 80.



Do rozgrywek przystąpiły po cztery najlepsze drużyny klas pierwszych i drugich wyłonione podczas eliminacji. W finale pierwszoklasistów do zawodów zakwalifikowały się szkoły: SP 12, SP 16, SP 39 SP 42. Drugokla-

sistów reprezentowały natomiast szkoły: SP 27, SP 42, SP 80, SP 81.

W końcowej klasyfikacji najlepszą drużyną pośród pierwszoklasistów okazała się ekipa Szkoły Podstawowej nr 42, a rywalizację klas

drugich wygrali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 80.

Wszystkie finałowe drużyny nagrodzono medalami, pucharami oraz pamiątkowymi dyplomami. Nagrody wręczała wicedyrektor Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej – koordynatora rozgrywek.

Klasyfikacja końcowa klas 1:

1. SP 42
2. SP 39
3. SP 16
4. SP 12

Klasyfikacja końcowa klas 2:

1. SP 80
2. SP 81
3. SP 42
4. SP 27

**źródło GOKF
fot. GOKF**



Partner wydania



Kameleonowa postawa gdańskich żużlowców

W ciągu niespełna 48 godzin zmienili się nastroje wśród kibiców Renault Zdunek Wybrzeże. Gdańszczanie po pewnej wygranej w piątek 54:36 z Eko-Dir Włóknierzem Częstochowa w niedzielę doznali sromotnej klęski w Łodzi przerywając z Orłem aż 31:58! W niedzielę podopieczni Grzegorza Dzikowskiego mierzą się wyjeździe z Holistic-Polska Rawicz. Początek meczu o godz. 13.45.



Kamil Brzozowski po raz pierwszy w tym znalazł się w składzie zgłoszonym do meczu

Po piątkowej wygranej na "Lwami" wśród gdańskich kibiców nastroje były wyśmienite. Przed niedzielnym spotkaniem w Łodzi były nadzieje na korzystny wynik. Pierwszym sygnałem, że łodzianie chcą liczyć się w walce o czołowe lokaty w NICE PLŻ było wypoży-

czenie w piątek Tomasza Gapińskiego, który zadebiutował w meczu z Renault Zdunek Wybrzeże.

Już pierwszy wyścig pokazał, że mecz będzie dla gdańszczan ciężki. Hans Andersen wygrał z dużą przewagą nad Linusem Sundstroem przy okazji ustanawiając

nowy rekord łódzkiego toru. Niepokoić mogła postawa Krzysztofa Jabłońskiego, który przyjechał czwarty z dużą stratą do Tomasza Gapińskiego. Kolejne starty pokazały, że nie był to przypadek. W wyścigu młodzieżowym pewnie wygrał Michał Piosicki, a kolejny powód do niepokoju dał Dawid Wawrzyniak mijając metę ze stratą prostej do trzeciego na mecie Oskara Bobera. Cień nadziei dał bieg trzeci. Znakomitym startem popisał się Oskar Fajfer i mim ataków Jakuba Jamroga dowiódł zwycięstwo do mety. Ponieważ trzeci był Magnus Zetterstroem gdańszczanie odrobili dwa punkty. To był ostatni wyścig, po którym gdańscy kibice, których kilkudziesięciu pojawiło się w Łodzi, miało powody do zadowolenia.

Decydujący dla losów meczu okazał się wyścig czwarty. Po niezłym starcie Renat Gafurow walcząc o pierwsze miejsce z Robertem Miśkowiakiem na pierwszym wirażu zahaczył o łodzianina, poderwało mu koło i wyrzuciło w powietrze. Upadek wyglądał o tyle efektownie co bardzo groźnie. Na szczęście po kilku minutach Renat wstał i o własnych siłach wsiadł do karetki. Pierwsza informacja mówiła, że jest zdolny do dalszych startów,

ale więcej nie pojawił się na torze. Decyzję o wycofaniu kapitana gdańskiej drużyny należy ocenić jako słuszną, nie warto było ryzykować zdrowia zawodnika.

Wypadnięcie Gafurowa spowodowało komplikacje w taktyce trenera Grzegorza Dzikowskiego. Wpadł zawodnik, który mógł skutecznie punktować, a dodatkowo rezerwy taktyczne, które można byłoby stosować za słabo spisującego się Jabłońskiego szkoleniowca gdańszczan musiał stosować za Renata.

Do siódmego biegu Renault Zdunek "trzymało" kontakt i przegrywało tylko 6 punktami. Duża w tym zasługa Sundstroema, który wygrał 5 i 7 wyścig. Niestety od ósmego startu na łódzkim torze istniała tylko jedna drużyna - Orzeł. Gospodarze w biegach 8-10 zdobyli 14 przy zaledwie 4 gdańszczan. Nawet jeśli podopieczni trenera Dzikowskiego dobrze wychodzili ze startu to tracili pozycje na pierwszym łuku, albo byli mijani na dystansie. W ostatnich czterech biegach Orzeł jeszcze powiększył przewagę i ostatecznie zwyciężył 58:31 co pozwala łodzianom bardzo poważnie myśleć o zdobyciu w dwumeczu punktu bonusowego.

W gdańskiej ekipie nie zawiódł tylko Linus Sundstroem, który zdobył 13 punktów. Nierównie jechał Fajfer, który zaliczył kilka wpadek. Bezbarwnie jechał Zetterstroem, który stracił kilka punktów. Występ Krzysztofa Jabłońskiego najlepiej pominąć milczeniem. Poza wyścigiem młodzieżowym słabo jechał Dominik Kossakowski, a Wawrzyniak jechał kilkadziesiąt metrów za resztą zawodników.

- Całym komentarzem do meczu jest wynik - powiedział Grzegorz Dzikowski, trener Renault Zdunek Wybrzeże. - Łodzianie pokazali nam miejsce w szeregu. Na pewno mamy dużo do przemyślenia. Będziemy starali się rozwiązać ten problem. Przegrywać też trzeba umieć. - Mecz był bardzo trudny, rywal też postawił bardzo wysoko poprzeczkę - ocenił Oskar Fajfer, zawodnik Renault Zdunek Wybrzeże. - Mielśmy też sporego pecha, bo na początku Renat się wykruszył. Jakiś chaos wkrał się w naszą drużynę.

Po spotkaniu w gdańskiej drużynie nie było wesołych min. Z przegraną można było się liczyć, ale jej rozmiary z pewnością zaskoczyły.

To prawda, że porażka w takim rozmiarze jest nieco wstydliva. Warto jednak wziąć pod uwagę, że cała taktyka trenera Grzegorza Dzikowskiego legła w gruzach w wyścigu czwartym. Upadek Renata Ga-

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Eko-Dir Włóknierz Częstochowa 54:36

Eko-Dir Włóknierz Częstochowa

Artur Czaja 1 - 1, t, 0
Sebastian Ułamek 9 - d, 1, 3, 3, 2, 0
Jacob Thorssell 1 - 0, 1, 0
Daniel Jeleniewski 13 - 1, 3, 3, 0, 3, 3
Tomas Jonasson 3 - 0, 1, 0, 1, 1
Oskar Polis 1 - 1*, w
Hubert Łęgowik 8 - 2, 3, 0, 3, w, 0

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

Linus Sundstroem 11 - 2*, 3, 2, 2, 2
Krzysztof Jabłoński 9 - 3, 2*, 1*, 2, 1*
Oskar Fajfer 10 - 2*, 2*, 1*, 3, 2*
Magnus Zetterstroem 11 - 3, 3, 2, 0, 3
Renat Gafurow 6 - 1*, 2, 2, 1*
Dawid Wawrzyniak 1 - 0, 0, 1
Dominik Kossakowski 6 - 3, 2, 1

Orzeł Łódź - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk 58:31

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

Linus Sundstroem 13 - 2, 3, 3, 1, 2, 2
Krzysztof Jabłoński 2 - 0, 0, 0, 2, 0, 0
Oskar Fajfer 6 - 3, 1, 0, 2, w, 0
Magnus Zetterstroem 7 - 1, 2, 1, 1, 2
Renat Gafurow 0 - w
Dominik Kossakowski 2 - 2, 0, 0
Dawid Wawrzyniak 1 - 0, 1, d

Orzeł Łódź

Hans Andersen 12 - 3, 1*, 2*, 3, 3
Tomasz Gapiński 7 - 1, 2, 3, w, 1
Jakub Jamróg 12 - 2, 1*, 3, 3, 3
Timo Lahti 5 - 0, 2, 1, 2*
Robert Miśkowiak, 13 - 3, 3, 3, 3, 1
Michał Piosicki 4 - 3, u, 1
Oskar Bober 5 - 1, 2*, 2*

fufurowa, który więcej na torze się nie pojawił, spowodował, że ewentualne rezerwy były wykorzystywane na zastępowanie kapitana zespołu, a nie słabo spisujących się zawodników czyli w Łodzi Krzysztofa Jabłońskiego. Nie można powiedzieć, że gdańszczanie przegrali przez wypadnięcie Gafurowa. Można jednak przyjąć że z nim w składzie wynik wyglądałby inaczej. Prawdopodobnie gospodarze i tak by wygrali, ale raczej o wiele mniejszą różnicą.

W niedzielę gdańszczanie wybierają się do Rawicza. W zgłoszonym składzie są dwie zmiany. Krzysztofa Jabłońskiego, który słabo wypadł w obu meczach wyjazdowych, w Pile i Łodzi, zastąpił Kamil Brzozowski, dla którego będzie to pierwszy występ w tym sezonie. Do składu powrócił również Anders Thomsen, który zastąpił Magnusa Zetterstroema. Duńczyk w ubiegłym sezonie bronił barw zespołu z Rawicza.

Przed rokiem gdańszczanie męczyli się w Rawiczu. Pechowo zakończyły się zawody dla Brzozowskiego, który w trzecim starcie brał udział w groźnym karambolu i do końca spotkania już się na torze nie pojawił. Skutki kolizji odczuł również Eduard Kremer, który w tym spotkaniu upadał, aż trzy razy. Wygraną zapewnili gdańskiej drużynie

w ostatnim biegu wygrywając 5:1 Zetterstroem i Gafurow. Duży wkład w zwycięstwo miał Marcel Szymko, który zdobył 8 punktów.

Dość szybko pojawiły się głosy, że Renault Zdunek Wybrzeże powinno poszukać wzmocnień. Pojawiły się nawet konkretne nazwiska - Artur Mroczka, to te najczęściej wymieniane. Czy jednak warto po drugiej porażce, wstydlivej, bo wstydlivej, na torze jednego z faworytów NICE PLŻ robić gwałtowne ruchy? Pamiętajmy, że gdański klub musi spłacać zobowiązania z przeszłości. Przed sezonem zakontraktowano ośmiu seniorów.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Awizowane skład

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

1. Oskar Fajfer
2. Kamil Brzozowski
3. Linus Sundstroem
4. Anders Thomsen
5. Renat Gafurow
6. Dominik Kossakowski

Holistic-Polska Rawicz

9. Adrian Gomólski
10. Steven Mauer
11. Kamil Pulczyński
12. Hynek Stichauer
13. Marcel Kajzer
15. Marek Lutowicz



Czy po meczu w Rawiczu Oskar Fajfer będzie miał powody do takiej radości jak po spotkaniu z Włóknierzem?